

mordowanych przez hitlerowców, najbardziej zasłużonych dla tych ziem działaczy Związku Polaków w Niemczech, Związku Towarzystw Szkolnych, Kasy Polskiej, Kół Towarzystwa Młodzieży Polskiej, Polskiej Partii Ludowej i innych organizacji.

Jak już zaznaczono we wstępie, zawartość omawianej publikacji jest kolejnym wynikiem badań nad dziejami wojny i okupacji hitlerowskiej na terenach b. Pogranicza i Kaszub. Wnosi ona wiele nowych ustaleń, szczególnie cennych dla zilustrowania położenia ludności polskiej w okresie przed i w czasie II wojny światowej, daje także dokładną charakterystykę działalności hitlerowskiego aparatu terroru, posługując się wielu konkretnymi przykładami. Tak np. publikowane imienne listy dotyczące aresztowanych i więzionych działaczy polonijnych są istotnym przyczynkiem do przedstawienia problemu eksterminacji na tych obszarach. Podobnie, mimo iż problem położenia jeńców wojennych przebywających na tych terenach w okresie wojny i okupacji będzie wymagał jeszcze dodatkowych badań, podane w publikacji fakty udzielania pomocy tym jeńcom przez polską ludność rodzimą, stanowią obecnie nową wartość poznawczą.

Walory wydawnictwa podnoszą także publikowane w niektórych rozdziałach nieznane dokumenty niemieckie, a także inne rodzaje źródeł historycznych. Niemniej lektura omawianej książki nasuwa kilka uwag krytycznych. Przede wszystkim odczuwa się brak merytorycznego wstępu, który wyjaśniłby podstawowe koncepcje, jakimi kierowali się autorzy przy opracowywaniu publikacji. Wydaje się, że właśnie dlatego poszczególne jej rozdziały sprawiają wrażenie autonomicznych artykułów. W trakcie lektury odczuwa się z jednej strony brak wyraźnego podziału problemów (np. rozdziały w opracowaniu W. Wrzesińskiego i A. Czarnika), z drugiej zaś, potrzebnej rekapitulacji. Nieprecyzyjne wydaje się również przyjęte przez autorów kryterium terytorialne. Co prawda, autorzy w tytule wskazali jego zakres (Pogranicze i Kaszuby), niemniej problematyka dotyczy znacznych obszarów Pomorza Zachodniego. Byłoby więc rzeczą słuszną, by każdy z autorów określił we wstępie danego rozdziału, jakim obszarem będzie się zajmował przedstawiając wybrane zagadnienie. Sprawa ta zresztą łączy się ściśle z poprzednim opracowaniem, o którym była mowa na wstępie.

Powyższe uwagi nie umniejszają oczywiście walorów poznawczych książki. Jeśli jeszcze obecnie brakuje wielkiego syntetycznego przedstawienia dziejów rodzimej ludności polskiej i innej na omawianym obszarze, to każdy wkład pracy naukowej środowiska zachodniopomorskiego, na przykład w postaci studiów i opracowań wydawanych w formie książki, jest poważnym krokiem naprzód w poznaniu najnowszych dziejów ziem, które w 1945 r. wróciły do Polski.

Maria Rutowska

Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
t. XXII, Warszawa 1971, s. 322.

Tom XXII Biuletynu Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zawiera dwie pozycje, z których pierwsza, Kazimierza Leszczyńskiego, *Działalność Einsatzgruppen Policji Bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, obejmuje 283 strony, druga, Władysława Ważniewskiego, *Zbrodnie hitlerowskie w rejonie miechowsko-pińczowskim*, 26 stron.

Opracowanie K. Leszczyńskiego jest przedrukiem i tłumaczeniem meldunków dziennych sporządzanych przez czynne w Polsce we wrześniu i październiku 1939 r. grupy operacyjne niemieckiej policji bezpieczeństwa. Działalność tych jednostek była

przedmiotem szeregu opracowań wyszczególnionych przez autora we wstępie (za wyjątkiem artykułu K. Radziwończyka pt. „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych Sipo i SD w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni” nr 5/1966, ss. 94-118). O ich utworzeniu zadecydowało porozumienie zawarte w końcu lipca 1939 r. pomiędzy naczelnym dowództwem wojsk lądowych (OKH) a kierownikiem Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa. Każdej z pięciu armii niemieckich wyruszających na podbój Polski miała towarzyszyć jedna grupa operacyjna, składająca się z 2-4 oddziałów. Niezależnie od tych pięciu grup, podporządkowanych armiom *Wehrmachtu*, powstały między 5 a 16 września dwie nowe, dla Górnego Śląska i Wielkopolski oraz samodzielny oddział operacyjny (*Einsatzkommando 16*) dla Pomorza. Ogólne kierownictwo nad wszystkimi grupami operacyjnymi działającymi w Polsce w pierwszych miesiącach wojny sprawował R. Heydrich, ówczesny szef Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa, przy pomocy specjalnego referatu (*Sonderreferat*), utworzonego w berlińskiej centrali *Gestapo*. Tam właśnie przekazywano meldunki o działalności grup opatrzonej kryptonimem „Unternehmen Tannenberg”. Meldunki te obejmujące okres od 6 września do 5 października 1939 r. są jednym z nielicznych dokumentów niemieckich informujących o akcji masowej zagłady polskiej ludności, przeprowadzonej w początkach wojny. Ujawniają treść dyrektyw hitlerowskich odnośnie do eksterminacji inteligencji, informują o metodach zagłady i przybliżonym rozmiarze jej ofiar, ilustrują początki hitlerowskiej polityki rabunkowej na ziemiach polskich, wreszcie demaskują akcję dywersyjną Niemców w Polsce i stosowane wobec Polaków prowokacje, których celem było usprawiedliwienie zamierzonej akcji zagłady. Szczególnie wiele ofiar — jak wynika z meldunków — pociągnęła zbrodnicza działalność samodzielnego oddziału operacyjnego 16, penetrującego Pomorze, zwłaszcza Wybrzeże i rejon Bydgoszczy. Sprawozdania tej jednostki mogą być dużą pomocą w ustaleniu przebiegu i rozmiaru eksterminacji inteligencji pomorskiej.

K. Leszczyński opatrzył przedruk dokumentów obszernym wstępem, w którym opisał strukturę organizacyjną poszczególnych grup a także określił tereny ich działań (sporządził indeks miejscowości), tworząc tym samym zarys topograficzny zasięgu akcji „Tannenberg”. Omówił też rolę i zadania grup operacyjnych po zakończeniu kampanii wrześniowej oraz przekształcenie ich członków w funkcjonariuszy różnych jednostek podległych policji bezpieczeństwa po rozwiązaniu referatu specjalnego, tj. po 17 października 1939 r. Szkoda, jeśli sprawozdaniom grup operacyjnych poświęcono niemal cały zeszyt „Biuletynu”, że opuszczono w nich pewne fragmenty, o których autor przedruku mówi, że „falszywie przedstawiają stosunek ludności polskiej do żydowskiej i zawierają nienawistne opinie o Polakach i Polsce”. Wartość historyczna przekazów zawartych w dokumentach hitlerowskich nie jest zależna od ich prawdziwości czy uczuciowego zabarwienia.

Artykuł W. Ważniewskiego zapoznaje nas szczegółowo z akcjami terroru stosowanymi przez cały okres okupacji hitlerowskiej wobec ludności zamieszkującej przedwojenny obszar powiatu miechowskiego i części powiatów pińczowskiego i olkuskiego. Głównym źródłem opracowania jest dokumentacja polskich organizacji konspiracyjnych, zwłaszcza meldunki wywiadu AK.

Terror hitlerowski trwał na tym obszarze nieprzerwanie od rozpoczęcia działań wojennych w 1939 r. do grudnia 1944 r. Pierwsze masowe egzekucje dokonane w okresie zarządu wojskowego, tj. od 5 września do 26 października 1939 r. pochłonęły już kilka tysięcy ofiar, głównie spośród jeńców wojennych i działaczy politycznych. Autor wymienia w specjalnym zestawieniu siedziby i stan osobowy poszczególnych jednostek *Wehrmachtu*, policji i SS biorących udział w akcji eksterminacji tamtejszej ludności.

W 1941 r. wszczęto masowy pogrom Żydów. Kilka tysięcy z nich rozstrzelano na miejscu, nie szczędząc przy tym Polaków udzielających im schronienia, resztę umieszczono w obozie zagłady w Bełżcu.

Od 1943 r. wzmożyły się znacznie pacyfikacje przeprowadzane jako odwet za udział w ruchu oporu. Autor przytacza szereg kolejnych akcji pacyfikacyjnych, dokonanych w poszczególnych miejscowościach rejonu miechowsko-pińczowskiego. Ostatnia z nich miała miejsce 13 grudnia 1944 r. we wsiach Gaik, Sadek, Bugaj i Tomków. W następstwie masowych egzekucji zginęło na miejscu ogółem około 30 000 mieszkańców rejonu miechowsko-pińczowskiego.

Terror niemiecki nie ograniczył się tam do eksterminacji bezpośredniej. Ludność nękanie przez cały czas trwania wojny akcją rabunkową, zwłaszcza grabieżą gospodarstw wiejskich. Wywieziono też około 30 000 osób, w tym młodzież od lat 14, na roboty do Rzeszy. Inną formą terroru było kierowanie młodzieży do pracy katorżniczej w tzw. służbie budowlanej (*Baudienst*) i do obozów karnych.

Artykuł W. Ważniewskiego jest właściwie ilustracją terroru hitlerowskiego stosowanego wobec ludności całej Generalnej Guberni, podobnie jak w rejonie miechowsko-pińczowskim, potraktowano bowiem mieszkańców innych powiatów GG. Jest ważnym przyczynkiem do dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce także z tego względu, że w dotychczasowej literaturze dotyczącej tego okresu odczuwa się brak opracowań monograficznych obejmujących tereny Polski południowej.

Barbara Bojarska

JAN KAWECKI, BOLESŁAW ROMAN: *Elk. Z dziejów miasta i powiatu*. Olsztyn 1970, „Pojezierze”, 329 ss.

Powiat elcki, wchodzący obecnie w skład województwa białostockiego, w przeszłości stanowił najbardziej na południowy wschód wysuniętą rubież Prus Wschodnich na pograniczu Litwy i Mazowsza. Dzięki temu położeniu posiada on interesującą przeszłość. Teren dawnego osadnictwa Jaćwiegów¹, następnie obszar zaciętych walk litewsko-krzyżackich, ostatecznie pozostał w obrębie państwa krzyżackiego, a później Prus Książęcych. Region ten wykazywał w przeszłości także silne związki osadnicze, ekonomiczne, kulturalne z terenami leżącymi poza jego granicami: z Mazowszem i Litwą. Syntetyczne opracowanie monografii tego terenu powinno nie tylko wypełnić lukę w znajomości tej części dawnych Prus Wschodnich, ale także rzucić nowe światło na zrozumienie i pogłębienie wielu procesów zachodzących w przeszłości po drugiej stronie granicy. Z tych względów z dużym zainteresowaniem należy powitać fakt wydania monografii tego powiatu. Praca ta ma być — zdaniem wydawców — niejako tymczasową, zastępczą próbą syntetycznego omówienia problematyki historycznej powiatu w ujęciu popularnym. Ma ona zaspokoić zapotrzebowanie społeczne terenu do czasu opracowania pełnej monografii powiatu opartej na gruntownych studiach.

Publikację podzielono na cztery części. Pierwsza omawia środowisko geograficzne, w którym uwzględniono zarówno budowę geologiczną i ukształtowanie terenu, klimat i surowce mineralne, hydrografię, jak i przyrodę. Do części tej włączono także podrozdział traktujący o walorach turystycznych powiatu. Druga zawiera hi-

¹ Nazwę „Jaćwiegzy” i „Jaćwiegów” przyjmujemy w wersji ustalonej przez J. Nalepę, *Jaćwiegowie. Nazwa i lokalizacja*. Białystok 1964.